№ 45. 6 LISTOPADA 1920 r. Rok II.



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 20 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 5 mk.

KALENDARZYK.
6. S. Leonarda G.
7. N. Nikandra M.
8. P. Gotfryda i Maura
9. W. Teodora i Aresta
10. Ś. Andrzeja z Awel.
11. C. Marcina B. W.
12. P. † Marcina P. M.

Żołnierz-obywatel.

Czas pokoju nadchodzi. Z licznych zastępów naszych żołnierzy nie jeden zapewne będzie mógł wrócić do domu. Czy na długo, nie wiadomo, ale skoro już do chaty swej wróci, powinien pamiętać o tem, że jest żołnierzem i obywatelem swego kraju.

Wiele jest w Polsce jeszcze śmieci, wiele jest zła, które naród nasz nęka i niszczy. Bo żołnierz bronił tylko Ojczyzny od zewnętrznego wroga, tylko osłaniał ją piersią swoją przed najeźdźcą, natooczem nieraz słyszał po za swemi plecami jeno się wzdrygał, jeno zęby zaciskał. Służba na froncie nie dawała mu na nic czasu, pochłaniała go zupełnie. Powołaniem żołnierza było walczyć z napastnikiem, zorgnizowaną masą uderzać na niego — iść naprzód wedle rozkazu.

Dziś żołnierz, który do dom wróci, będzie współtwórcą ładu wewnętrznego, na wszystko spojrzeć może i w każdej sprawie stanąć.

I oto nowe, wielkie zadanie społeczne wyrasta przed żołnierzem urlopowanym z frontu. Tam był karnym obrońcą ziemi polskiej, jej wolności i ładu przed napastnikiem sięgającym od zewnątrz, tu, po powrocie ma się stać obrońcą ładu wewnętrznego — ma stanąć do zorganizowanej spokojnej walki z wrogiem zewnętrznym.

Tam czyhała na życie Ojczyzny naszej kula wraża, tu czyha na tę Ojczyznę podstępny czyn wysłannika wrażego.

Tam przed kulą zasłaniał Ojczyznę własną swoją piersią, tu musi ją zasłaniać czynem miłości, rozumu, spokoju i czujności.

Tam stawał w karnym szeregu armji, tu stanie w karnym szeregu społecznym.

Żołnierz-obywatel ma wnieść do naszego wewnętrznego życia tę karność, jakiej nam brakuje, ma wnieść posłuch dla rozkazów dobra rodzimego, poszanowanie prawa, wzmocnić instykt samozachowawczy narodu.

Żołnierz, który wzrokiem jasnym tam w polu śmiało patrzył naprzód, aby dojrzeć przeciwnika, tu spojrzy badawczo jak żołnierz-obywatel, aby wśród otaczającego tłumu współobywateli odnaleźć hjeny żerujące u nas, te podłe zwierzęta czyhające na nasze życie wewnętrzne i normalnym przejawom tego życia gotujące zasadzki.

Wielką ma żołnierz-obywatel rolę do spełnienia po powrocie pod strzechą swoją rodzinną.

BALADA.

Biją w wiosce tarabany,
Zanim wiosny ranek świta,
Młody chłopiec zadumany,
Przy nim krasnolica.
Stał jak posąg wyciosany,
Bo już bębnią w tarabany.

I w objęciach swą niebiankę
Tulił drżącą zapłakaną.
Ucałował swą kochankę,
W zbroi znikł za bramą,
A jak posąg wyciosana
Drżała luba zapłakana.

Już na polach grzmią [moździerze,
A w ogródku wonią kwiatki
I zderzają się rycerze,
I się modlą dziatki,
A na kwiatkach, krwią zalany,
Leży trup, jej Stach kochany.

Zda się jej, że w tarabany
Wiecznie bębnią, ranek świta,
Że powróci jej kochany,
Słońcem ją przywita.
Szczęście dzwoni echem [w duszy,
Przeminęły dni katuszy.

Przyjeżdżają hufce zbrojne,
Tentent jeszcze brzmi w oddali,
Oni poszli z nim na wojnę,
W krwi się pasowali.
Lecz jak posąg wyciosany
Stoi widmo—Stach kochany.

Czwartą wiosnę luba czeka,
O wesele! o — uciecha!
Bo rycerze powracają,
Ludce się kłaniają,
A na siwku, a na przedzie,
Stach kochany, widmo jedzie!

Wczesnym rankiem już niebianka,
Wita ciągle hej, kochanka,
O wesele! o — uciecha!
I na Stacha czeka...
A w kościółku ślą modlitwy,
Za poległych podczas bitwy.

Na niego liczy społeczeństwo polskie i jemu zaufa jak ufało mu, kiedy szedł stawać w obronie granic Ojczystych.

I nie myli się żołnierz, bo tam w kurzu walk krwawych nauczył się poznawać wroga, tam w twarz mu spojrzał, więc pozna tę twarz i tutaj na Ojczystym progu i przed nią ostrzeże innych.

Żołnierz-obywatel wyjdzie z szeregu armji tylko po to, by stanąć natychmiast w szeregu społecznym, zagrzać go do pracy i walki swoją karnością i miłością dla Ojczyzny.

„Ochotnik".

Budowa przyszłości.

Każdy powiat, oprócz szkoły rolniczej, powinien mieć szkołę gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt rolników, w którem one ćwiczyłyby się w zawodzie gospodyń. Gospodyni dzisiejsza, jeżeli ma sprostać swojemu zadaniu i godnie odpowiedzieć obowiązkom na się przyjętym, nie może posiadać tej wiedzy, jaką się jej babka lub matka szczyciła. Ta już nie wystarcza. Dobrze jest umieć to, co tamte umiały, lecz oprócz tego dziś dużo więcej potrzeba mieć różnej innej nauki. Nauka zawsze idzie naprzód i kto z nią nie chce nadążać, ten wnet zostaje w tyle. My Polacy jesteśmy wyprzedzeni przez inne narody, dla tego, żeśmy za małe robili postępy w pochodzie naukowym. Jest u naszych chłopów jakieś dziwne niedowierzanie czy uprzedzenie do nauki. Chociaż są gdzieś niegdzieś u nas takie szkoły, to się córek nie chce do nich posyłać. Czy ten system „oszczędności" godzien jest pochwały? Czy to ma być dowodem zrozumienia i oceny wiedzy? Tem wydajemy o sobie nie wesołe świadectwo, gdy ze sposobności zdobywania nauki korzystać nie chcemy. Konieczną jest w tym względzie zmiana naszych zapatrywań.

Poza szkołami rolniczemi dla młodzieży męskiej i żeńskiej niech się znajduje w powiecie szkoła różnych rzemiosł dla najuboższej dziatwy, dla sierot, podrzutków i t. p. biedactwa. Czy to będzie rodzaj „zakładu wychowawczego", czy „gniazda sierocego", o to mniejsza, jak się ma nazywać; chodzi w pierwszej linji, aby był i swoją niesłychanie pożyteczną działalnością objął tych wszystkich, którzy z niej korzystać powinni. Dawniej klasztory tem się zajmować miały i to jest w regułach pewnych zakonów, lecz szkoda, że tak mało u nas jest to rozpowszechnione. Należy więc, jak kto czuje siły, zakłady takie popierać, tworzyć po powiatach nowe, aby nie było takiego powiatu, któryby zakładu takiego nie posiadał. U nas dużo jest dzieci biednych i opuszczonych, zwłaszcza teraz po wojnie, gdy rodzice albo zginęli, albo ojciec inwalida utrzymać i zapracować nie jest w stanie na nie. Gdy się ich więc opuści i zaniedba, to co za pociecha będzie dla narodu? Naród, to jakby jedna ogromna rodzina. W rodzinie powinno się jednakowo traktować wszystkich członków, tak samo i w narodzie niech będzie. A zatem obowiązkiem bogatszych utrzymać to, co potrzeba dla biednych, bo gdy ci się nie troszczą o tych małych, gdy pora, to na starsze lata ci się starają o swoje życie ze szkodą nieraz tamtych.

Gdy przyjdzie u nas nauka tak szeroko, że obejmie wszystkich, gdy się naród postara o to, aby każdy jego członek za młodu nauczył się czegoś, coby mu zapewniało utrzymanie, gdy się ureguluje te dziś zupełnie zaniedbane rodzaje różnych zawodów, gdy wykorzysta każdy co będzie mógł i do czego będzie posiadał zdolności, to wtenczas mniej się znajdzie włóczęgów, żebraków i nędzarzy. Każdy dobrze zagospodarowany naród tak postępuje, aby jałmużników nie było, bo to nie jest zaszczytem ani dla proszących, ani też dla dających, gdy się widzi tak sporo żebraków, jak u nas. Prawdziwie miłujący Ojczyznę obywatel będzie się starał o to, aby ich było jak najmniej. Będzie to wtenczas możliwe, gdy wszystkich siły i ich kwalifikacje odpowiednio będą wyzyskane za młodu.

Dla starców zniedołężniałych i kalek różnych, przytuliska i ochrony będą zawsze potrzebne. Czy się u nas robi co w tym kierunku? Czy się myśli o tem? Bogatych to nie obchodzi, bowiem „syty głodu nie czuje", a biednych na to nie stać. A przecież, zdaje się, iż byłoby to i pożyteczniej, i praktyczniej i etyczniej widzieć tychże w „swoich domach", aniżeli te „wystawy" po odpustach i jarmarkach i te wędrówki po wsiach i po miastach. W czasie wojny byłem w Tyrolu przez blizko 3 lata i żebraka raz tylko widziałem, mimo, że w różnych stronach i okolicach tego kraju miałem sposobność przebywać. A przecież warunki do życia tam daleko trudniejsze, niż u nas.

Dużo więc u nas jest do roboty. Dużo potrzeba starania społeczeństwa całego, aby te nieznośne nieraz dla niejednego i dla całych rodzin stosunki poprawić. Republika polska, jeżeli ma być naprawdę ludową, nie może zaniedbywać i zapominać o swoich dzieciach. Musi ona być im matką sprawiedliwą i troskliwą. Źle w tym kraju, gdzie tylko setkom jest dobrze, a miljony żyją w niedostatku. Większość powinna czuć się zadowoloną ze swojej Ojczyzny i pobyt w niej powinna mieć możliwie jak najlepszy. Do tego zdążać i starać się mają wszyscy prawdziwi obywatele, szczerzy patrjoci, gorący miłośnicy Ojczyzny naszej.

Błędy, które popełniali nasi przed nami żyjący, zemściły się srodze na Polsce, a w niej na wszystkich, obecnie wiemy, co złe, a co dobre, odróżniamy doskonale swoje zalety i wady i z przeszłości czerpać wypadnie nam naukę na przyszłość. Skupić trzeba nam wszystkie siły, wytężyć energję i do jednolitej pracy nad budową przyszłości stanąć razem w zgodzie i jedności. Unikajmy tych wad, które rozdarły nam Ojczyznę. Zaniedbania, opuszczenia wiekowe, trzeba nam starać się w możliwie szybkim czasie nadrobić. Pracować jednak trzeba, każdy pojedyńczo na swem stanowisku i wszyscy razem, gdzie tego będzie zachodzić potrzeba. Budowa przyszłości, to budowa Polski. Taką Polska będzie, jaką ją uczynimy, a chciejmy, żeby w Ojczyźnie było u nas dobrze wszystkim jej dzieciom. To nasz obowiązek, to nasze zadanie i nad spełnieniem tego pracować winniśmy wszyscy do jednego. „W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

„Piast".

Ze Świata.

Litwa.

— Ostatnie walki między wojskami wileńskiemi a kowieńskiemi podjęte były na linji Landwarowo—Orany. Gwałtowne ataki wojsk gen. Żeligowskiego zmusiły wojska litewsko-kowieńskie do cofnięcia się ze znacznemi stratami. Walka trwała 5 g. Rząd wileński pomimo zwycięstwa niechce rozlewu krwi bratniej i dlatego też ponownie zwrócił się z notą do rządu kowieńskiego wzywającą litwinów do wszczęcia rokowań pokojowych i do wycofania wojsk rządu kowieńskiego poza linję demarkacyjną polsko-litewską z czerwca r. b. Liga Narodów zwraca się z propozycją, aby spór wileński został rostrzygnięty w drodze plebiscytu, odbytego pod egidą Ligi Narodów. Delegat polski prof. Askanazy odpowiedział, że rząd polski dawno już uznał za słuszną zasadę samostanowienia narodowego ludności Wileńszczyzny

Miljon codziennie wzywa nas!
Kupuj Premjówkę, póki czas!

Ukraina.

— Po dziesięciodniowych walkach wojska ukraińskie zajęły Winnicę, biorąc do niewoli 3000 bolszewików i ogromną zdobycz wojenną.

Syberja.

— W stepach kirgizkich zaczęło się powstanie przeciw sowietom bolszewickim. Do powstania należą zbrojne oddziały gen. Banicza, kozacy syberyjscy oraz ludność włościańska. Ruch powstańczy cgarnął okręg Barnaulski, Tobolski i Siemipałatyński.

Chiny.

— Według wiadomości z Moskwy w Chinach panuje straszna klęska głodu. Klęską dotkniętych jest 30 miljonów ludzi. Smiertelność dochodzi do 1000 dziennie.

Brazylja.

— W Brazylji żyje około 150,000 Polaków — którzy posiadają przeszło miljon hektarów ziemi o wartości przeszło 200 miljonów franków. Ich majątek ruchomy posiada wartość mniej więcej 100 miljonów franków, majątek ogólny zatem tych polskich uchodźców w Brazylji ocenić można na 300 miljonów franków. W polskich rękach znajduje się w Brazylji około 500 przedsiębiorstw przemysłowych, jak młyny, tartaki, fabryki obuwia. Kwestją aktualną jest, czy Polacy brazylijscy wrócą do swej ojczyzny, czy nie. Znawcy twierdzą, że oni już nie powrócą do kraju. Wynarodowienia obawiać się nie potrzebują, bo mieszkają gromadnie. Te polskie kolonje mogłyby służyć jako pozycje handlowe dla przemysłu i handlu polskiego i dla eksportu. Eksportować możnaby wyroby metolowe, maszyny, blachę cynową, cement, towary włókniste i galanteryjne, ołówki, smołę i t. d. Z Brazylji zaś mogłaby Polska importować pszenicę, mięso, bawełnę, tłuszcze zwierzęce i roślinne.

Argentyna.

— Z inicjatywy dr. Włodka, konsula polskiego z Buenos Ayres, rozpoczęto zagranicą ruchliwą akcję, celem przyjścia z pomocą Polsce. Akcja ta rozwija się pomyślnie.

Z Polski.

Z Sejmu.

Obrady nad konstytucją wywołują burzliwe walki lewicy z prawicą. Zwycięstwo odniosła prawica, chociaż małą większością głosów. W dniach ostatnich Sejm nasz ważne poczynił kroki; uchwały doniosłe mogą mieć znaczenie. W myśl uchwał Polska jest Rzeczpospolitą. Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu. Na czele Rzeczypospolitej stoi prezydent. Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat. Sejm składa się z posłów wybranych na lat 5 w głosowaniu równem, bezpośredniem, tajnem, powszechnem i proporcjonalnem. Prawo głosowania ma każdy obywatel, który ukończył 21 lat życia, prawo wybieralności przysługuje po ukończeniu 25 lat życia.

Przyjęto ustawę o współdzielniach. Uchwalono wewnętrzną pożyczkę przymusową. Zniesiono cenzurę prewencyjną pism i przywrócono gwarancję tajemnicy pocztowej.

Uchwalono też nagłe wnioski o przyśpieszenie powrotu jeńców z niewoli bolszewickiej i o pomoc dla młodzieży akademickiej, wracającej z wojska.

Ze Śląska Górnego, ludność ofiarowała Sejmowi piękny sztandar z orłem srebrnym, który w dni uroczyste ma zdobić gmach sejmowy. Gorącymi oklaskami przyjęto ten piękny dar jako symbol powrotu Śląska Górnego na łono Ojczyzny.

Pierwszy Zjazd Katolicki w Poznaniu. Do grodu Mieczysława I-go zebrała się na Zjazd wielka liczba ludu wiernego, wybitnych przedstawicieli naszego społeczeństwa z całej Rzeczypospolitej, wielu księży, biskupów i przedstawicieli Rządu. Zjazd katolicki ma doniosłe znaczenie, ponieważ uwydatnił i udowodnił jaką siłą i potęgą dla całego narodu jest wiara katolicka. Przez długie lata niewoli wrogowie nasi dążyli do spaczenia wszelkich pojęć chrześcijańskich, do obezwładnienia ducha wiary wśród wyznawców kościoła katolickiego. Usiłowania okazały się daremne, bo kościół katolicki był jedyną ostoją, jedyną dźwignią dla naszego narodu w czasie niewoli i stanie się w czasie wolności niespożytą podstawą do prawdziwego rozwoju wszystkich warstw naszego społeczeństwa, do prawdziwego odrodzenia Polski. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się dnia 26 b. m. po południu w pięknej sali koncertowej Uniwersytetu. Z reprezentantów rządu widzieliśmy p. ministra Kucharskiego, min. sprawiedliwości Nowodworskiego, wicemin. Jante-Półczyńskiego, podsekretarzy stanu: Plucińskiego, Zygm, Seydę, Chrzanowskiego i innych. Wojskowość reprezentowali generał Raszewski i major Chłapowski. Wchodzących do sali biskupów na czele z J. Em. ks. kardynałem Prymasem Dalborem, oraz nucjuszem msgr. Rattim i ks. arcybiskupem Teodorowiczem ze Lwowa, niezliczeni wielotysięczni uczestnicy zjazdu powitali z entuzjazmem.

Posiedzenie zagaił piękną przemową dr. Gantkowski, życząc w końcu by Zjazd ten oświetlił nam drogę właściwą, jaką kroczyć mamy. Na marszałka Zjazdu zaproszono D-ra Święcickiego rektora Uniwersytetu. Po wielu licznych przemówieniach przedstawicieli różnych delegacji i zawodów w następnym dniu w środę i czwartek referaty wygłosili: 1) prof. dr. Janusz — Zagadnienia kościelno-państwowe, 2) ks. kan. Prądzyński — Organizacja społeczeństwa katolickiego, 3) Sz. Orłowski — Działalność dobroczynna a potrzeby materjalne i moralne społeczeństwa, 4) ks. biskup Łukomski — Zasadnicze sprawy szkolno-oświatowe, 5) prof. Stein — Oświata i szkoła, 6) Red. Kędzierski — Zasługi prasy polskiej, 7) prof. kan. Dymek — Sprawa robotnicza w oświetleniu idei chrześcijańskiej, 8) Z. Swiniarska — Jakiemi drogami powinien pójść ruch kobiecy w dobie obecnej, 9) ppor. St. Gołąb — Odrodzenie społeczeństwa w młodzieży, 10) akademik Wł. Lewandowicz — Uniwersytety a młodzież, 11) msgr. St. Okoniewski — Oparcie życia publicznego na podstawach niezmiennych.

W trzecim dniu, w południe pod przewodnictwem prezesa Rady miejskiej d-ra Mieczkowskiego odbył się wiec, na którym miał odczyt ks. Adamski o znaczeniu Kościoła katolickiego dla społeczeństwa, poczem zabierało głos wielu mówców. Wiec zakończyło apostolskie błogosławieństwo, jakie udzielił w imieniu Ojca św. nuncjusz msgr. Ratti.

O godzinie 2 ruszył pochód do fary, liczący około 20,000 osób, dla oddania czci Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie. Całe miasto przybrane było odświętnie sztandarami, dywanami i kwiatami, a z wieży ratusza w czasie pochodu odzywały się ustawicznie hejnały.

Takich zjazdów więcej nam potrzeba.

— **Wilno**. Konwencja kolejowa Litwy Środkowej z Polską już podpisana. W tych dniach rozpocznie się ruch kolejowy pomiędzy Polską a Litwą Centralną.

— **Gdańsk**. Rada Ligi Narodów odłożyła załatwienie kwestji Gdańska aż do zebrania w Genewie.

— **Stan urzędniczy** rozrósł się w Polsce nadmiernie wskutek wadliwej organizacji urzędów, brak wyszkolenia ze strony wielu urzędników, a po części wskutek braku poczucia odpowiedzialności.

Inaczej trudno sobie obecny stan wytłómaczyć, jak podaje „Goniec Częstochowski". W Polsce mamy obecnie podobno około 450 tysięcy pracowników państwowych. Pensje miesięcznie ich wynoszą 1 miljard 200 tysięcy, rocznie więc przeszło 12 miljardów. Tymczasem dochody państwa na rok 1920 z podatków i obrotów dojdą podobno wedle planów ministra skarbu do 10 miljardów — czyli, że nie pokryją nawet utrzymania urzędników.

Wyjściem z tej trudnej sytuacji ma być zmniejszenie nadmiernej liczby urzędników, aby odpowiednio uposarzyć ludzi fachowo wyszkolonych, życiowo doświadczonych i odznaczających się zdolnością, pracowitością i poczuciem obywatelskim swego stanowiska.

Górnoślązaku i Górnoślązaczko!

Plebiscyt się zbliża! — Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze odgrodzony został od Polski?... W Twoim ręku spoczywa teraz przyszły dobrobyt i wolność ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek!. Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących! Pamiętaj również, że obowiązkiem Twoim jest nietylko swój głos za Polską oddać, lecz i innych bardziej opieszałych i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić!

Z ziemi Sieradzkiej.

Narodowa Organizacja Kobiet w Sieradzu.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet zawiadamia, że członkinie z N.O.K. z upoważnienia Zarządu Czerwonego Krzyża jak i Komitetu Obrony Państwa urządzają dnia 7-go listopada kwestę po domach na żołnierza zostającego na froncie. Uprasza się więc społeczeństwo Sieradzkie komu dola żołnierzy leży na sercu o przysposobienie darów. Wątpić nie należy, że cały ogół pospieszy złożyć co kto może kwestarkom, aby tym sposobem zaznaczyć swe uczucia dla dzielnych obrońców naszej Ojczyzny.

Zofja Kononowiczowa.

* * *

Odczyt.

Zarząd N. O. K. zawiadamia, że 7-go b. m. odbędzie się odczyt p. Piątkowskiej o 4-ej po poł. w sali szkolnej.

* * *

Z Szadku.

Po 16-letnim pobycie w lecie r. b. opuścił naszą parafję ks. kan. Stanisław Mirecki, udając się na nowe stanowisko do Pabjanic. W czasie swego pobytu wykończył odrestaurowanie szczytu kościoła farnego, przebudował kruchtę, wprawił witraże w nawach kościelnych, odrestaurował wewnątrz zakrystję, zakupił dwa świeczniki i sporo szat liturgicznych, zrobił skwer przy cmentarzu kościelnym z figurą N. M. P. Niepokalanie Poczętej, odnowił i przestawił ołtarz św. Anny i wiele innych drobnych rzeczy poczynił, które, pozornie nieznaczne, wymagały kosztów i starania. Za swe uczucia patrjotyczne cierpiał wiele od moskali; podczas bitwy pod Szadkiem w 1914 roku, nie opuszczając ani na chwilę swego stanowiska, zniósł wiele przykrości od rozwścieczonych wskutek niepowodzeń żołdaków niemieckich i austrjackich. Bóg zrządził, że zostawił na naszem cmentarzu rodziców i siostrę. Niektórzy twierdzą, iż mało troszczył się o sam kościół, który jak wewnątrz tak i zewnątrz dużo potrzebuje reparacji gruntownej. Nie można im jednak przyznać słuszności, gdyż czasy i sami parafjanie nie pozostają tu bez winy. Ks. kan. St. Mirecki skrzętnie i pocichu robił wiele, co mógł i jak mógł, a więcej zrobił, niż mu Szadek okazał wdzięczności. Szczęść mu, Boże, w dalszej ciężkiej pracy kapłańskiej na nowem stanowisku!

Po nim nastał ks. kan. Antoni Orchowski, proboszcz z Brudzewa pow. Kolskiego. Nowy proboszcz naszej parafji odznacza się niezwykłym darem wymowy, to też jego kazania sprawiają wiele dobrego w sercach wiernych. Z dotychczasowej działalności i zamiarów nowego pasterza wnioskować należy, iż znaczny jego wysiłek pójdzie w kierunku odrestaurowania świątyni i parkanu naokoło niej. Jeśli tylko dobra wola i hojne serca parafjan poprą jego energiczne usiłowania i cierpliwość, której potrzeba do „plotkarzy" szadkowskich, to da Bóg, świątynia w Szadku stanie w całej swej okazałości i powadze, jaką ją znamionuje cecha starożytności.

Parafjanin.

* * *

Ofiary. (Dokończenie).

Z parafji Brzeźnio 3-ci Komitet Pomocy Biskupowi Włocławskiemu. Ostrów, kol. Ostrowska, Sudajew, Rydzew, p. p. Ziętera Antoni, Kluga Józef, Piotr Zwierzak zebrali 801 mk. i jeden rubel a mianowicie: Maksajda T. 2 mk., Kanty M. 5, Kryściak M. 5, Chrzan B. 5, Chrzan T. 1, Chrzan J. 3, Ludziejewski A. 10, Skorupa F. 5, Wojewoda K. 5, Kujawiak W. 5, Kujawiak Z. 5, Żywica A. 10, Kasperski L. 5, Skowron A. 5, Sośnicki M. 5, Lisek J. 10, Gąsior J. 5, Sikora S. 2, Musialska J. 5, Pietrasik F. 3, Kryściak F. 5, Antosiak J. 10, Brąś K. 2, Majchrzak J. 5, Olszewski J. 10, Paś S. 10, Ługoski S. 5, Wilk S. 5, Ługowska K. 5, Cieślak J. 15, Cieślak E. 5, Żywica A. 1, Paś A. 8, Wierzbicki S. 5, Kasperski J. 5, Kubiak W. 3, Szymańska P. 3, Duszyński T. 2, Ziółkoski W. 2, Kulesza W. 1 rubel, Dłuzak P. 2 mk., Wyrwas S. 10, Kulesza J. 10, Rzeźnik R. 5, Rzeźnik M. 1, Łuczak E. 5, Krzan T. 2, Zaremba W. 10, Majda I. 11, Kostrzewski M. 5, Michalski K. 5, Szmitka W. 5, Puzanista F. 2, Janas S. 1, Skorupa I. 5, Zwierzak P. 5, Majchrzak K. 5, Salomon J. 5, Dłuzak R. 5, Grzelczyk T. 5, Kryściak A. 5, Michalak M. 5, Jezierski A. 20, Kowalczyk I. 10, Burjanoski I. 5, z drobną ofiarą razem zebrano 801 markę — 1 rubel.

Poradnik gospodarczy.

Zabezpieczenie drzew od przemarzania i ogryzania przez zające i myszy.

Dopóki drzewa są młode i mają korę gładką, łatwo ulegają przemarzaniu kory na pniu podczas ostrzejszych zim, jako też i ogryzaniu jej przez zające i myszy. Setki drzew od tego ginie zupełnie lub nabywa ran, powodujących słaby wzrost, złe owocowanie i krótsze życie drzew.

Przemarzaniu nie w każdem położeniu i nie w każdym gruncie drzewa jednakowo podlegają.



Ś. P.

Antoni Zgagacz

Właściciel majątku Piotrowice.

Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 2-go listopada 1920 r., przeżywszy lat 64.

Pochowany w dniu 5 listopada, t. j. w piątek, w grobach familijnych w Charłupi-Małej.

O powyższem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona i dzieci.

Najwięcej przemarzają w gruntach wilgotnych, a również na wystawie południowej, gdzie jest silniejsza operacja słońca.

Pod koniec zimy, gdy już słońce zaczyna silniej przygrzewać, trafiają się dnie już tak ciepłe, że pod wpływem ożywczych promieni słonecznych zaczyna się budzić życie, w drzewie zaczynają soki krążyć, a szczególniej w pniu od strony południowej i południowo-zachodniej. Tymczasem w nocy przychodzi mróz kilkunastostopniowy, wskutek tego kora na pniu, gdzie już życie przebudziło się, przemarza, z czego powstają ogromne i ciężkie do wygojenia rany. Nie wszystkie gatunki i odmiany drzew temu ulegają. Najdelikatniejszą jest pod tym względem grusza i czereśnia; wiele odmian tych drzew często temu ulegają, szczególniej gdy znajdą się w nieodpowiedniej ziemi i złem położeniu.

Co do myszy, to one nie w każdym roku robią szkody, przytem są okolice więcej i częściej przez nie nawiedzane. Najwięcej myszy ogryzają drzewa podczas więcej śnieżnych zim w sadach, zarośniętych murawą. Pod takim okryciem wyrabiają sobie korytarze w zeschłej trawie tędy od drzew do drzew przechodzą.

U drzew mysz objada korę przy samej ziemi, zwykle dookoła pnia. Choćby nawet wązki pasek kory tak ogryzła, ale dookoła pnia, to drzewo zginie, gdyż przeciętą zostaje droga, którą soki w drzewie przepływają.

W sadach, gdzie ziemia jest orana, czy przekopywana, ogryzanie kory rzadziej się przytrafia.

Jak i gdzie zające ogryzają drzewa, sądzę, że aż nadto dobrze wiedzą czytelnicy; niejednemu zapewne szkodnik ten drzewa zmarnował.

Dobre ogrodzenie sadu najlepiej drzewa w nim od zajęcy zabezpieczyć. O ile tego niema, musimy drzewa tak zaopatrzyć przed zimą, ażeby zające nie mogły ogryzać. Nielepiej będzie owiązać pnie gałązkami jałowcu, to jednocześnie drzewa zostaną zabezpieczone od myszy i od przemarznięcia. Jałowcu wszędzie jest dużo, rośnie jak chwast w lasach i na pastwiskach, stanowi więc najtańszy materjał do owiązywania drzew. Naciąć trzeba drobnych gałązek, otoczyć niemi pień drzewa i przywiązać powrósełkami ze słomy, lub prątkami wikliny. Owiązywanie rozpoczyna się od dołu pnia i stopniowo do góry posuwa. Korona pozostaje nieowiązana. Gałązek jałowcowych kładziemy co najwyżej na cal grubo. Tę robotę, o ile niema czasu, można odłożyć do końca listopada, a nawet początku grudnia. Zamiast tego od przemarznięcia owiązuje się drzewa na zimę słomą, lub wtenczas jest obawa myszy, mogą one bowiem dostać się pod słomę i znaczne szkody porobić. O ile jednak w braku jałowcu zmuszeni bylibyśmy użyć słomy, to trzeba owiązywać umyślnie późno, kiedy już ziemia dobrze zmarznie, więc przy końcu grudnia, używając słomy starszej i dobrze wymłóconej. Przytem słomy treba kłaść cienko.

Gdzie zające nie mają dostępu do sadu, a tylko będzie chodziło o zabezpieczenie od przemarznięcia, można pnie późno jesienią pomalować na biało wapnem z domieszką kleju stolarskiego: 5 funtów kleju rozgotowuje się w wodzie i dolewa do 100 kwart rozrzedzonego wapna. Maluje się pnie podczas cieplejszego dnia w listopadzie, lub na początku grudnia Biały kolor pni drzew chroni korę od rozpalania się większego w końcu zimy i zapobiega też szybszemu ochładzaniu się, co ma miejsce, o ile kora jest ciemna. Stąd pomalowanie chroni drzewo od przemarzania.

Od myszy uchronić można, udeptując śnieg wokoło pni drzew, tak, żeby z niego utworzyła się skorupa lodowa, to najlepiej przetnie myszom dostęp do pnia drzewa. „Poradnik".

Dobra rada!

Ważne dla wszystkich!

Ceny zniżone! — Korzystajcie z okazji!

Specjalnie dla Kooperatyw i Spółek Rolniczych.

Białe towary na bieliznę i pościel fabryki Widzewskiej i innych firm, Batysty, Flanela, Barchany, Etamina, Surówka, Cajgi, Płócienka.

UWAGA. Rozmaite resztki na damskie i męskie ubrania, kostjumy, płaszcze, suknie, bluzki i dziecinne ubiory, na fartuchy i podszewkę.

M. BRYL, ŁÓDŹ, Piotrkowska w podwórzu **№ 56.**

Taniej niż wszędzie!

Szkoła Rolnicza im. Tad. Kościuszki w Popowie

organizuje w tym roku 5-miesięczny zimowy kurs gospodarstwa dla dziewcząt. — Program obejmuje oprócz nauk ogólnych, praktyczną i teorytyczną naukę gospodarstwa domowego, hodowli, robót ręcznych kobiecych i t. p. Warunki przyjęcia: ukończone przynajmniej 16 lat oraz umiejętność czytania i pisania. Opłatę za utrzymanie uczenice wnoszą produktami w ilości równoważnej 1 ctn. żyta miesięcznie. Nauka bezpłatna. Otwarcie kursu 15 listopada b. r. — Zgłoszenia należy natychmiast nadsyłać pod adresem: Szkoła Rolnicza w Popowie poczta Warta.

K. TURKOWSKI
kierownik szkoły.

Do sprzedania 6-cio i 8-io letnie

DĘBY

amerykańskie

różnego gatunku i po cenach przystępnych.

Wiadomość w browarze w Zduńskiej-Woli.

Dominjum Biskupice

poszukuje

pisarza

podwórzowego, dobrze piszącego.

Oferty: Dominjum Biskupice, poczta Sieradz.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sieradza podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 10-ym listopada 1920 r. o godzinie 10-ej rano w lokalu Magistratu odbędzie się licytacja od sumy 600 mk. miesięcznie

na prawo zabierania nawozu z Rynku

i placów miejskich na przeciąg jednego roku, licząc od dnia 15 listopada 1920 r. do 15 listopada 1921 r.

Warunki licytacji mogą być przejrzane w Magistracie m. Sieradza w godzinach biurowych.

Burmistrz: **ST. HENNIG.**

Sekretarz: **R. Rogójski.**

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sieradza podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż Rada Miejska na zasadzie p. d. art. 1 Dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Praw № 14 — 1919 r. poz. 150) oraz na mocy p. g. ust. 4 Przepisów Wykonawczych do powołanego wyżej Dekretu, (Dz. Urzędowy Min. Spr. Wewn. № 33 — 1919 r.), począwszy od dnia 1-go listopada 1920 roku, ustanawia

opłaty targowe i jarmarczne

zgodnie z zatwierdzonym przez Wydział Powiatowy statutem w wysokości następującej:

a) od handlujących zamiejscowych, posiadających stragany kryte — 50 mk., a od posiadających niekryte stragany lub ławki—25 mk.;

b) od kupców miejscowych, utrzymujących stragany kryte 10 mk. a niekryte lub ławki — 5 mk.;

c) od wozów i furmanek, przyjeżdżających na targi i jarmarki: od jednokonnych — 3 mk., od parokonnych — 5 mk.

d) od sprowadzanych, lub wwożonych przez ludność miejscową, względnie zamiejscową i przeznaczonych na sprzedaż zwierząt: od konia — 25 mk., od krowy, jałówki lub świni — 10 mk., a od cielęcia lub prosięcia — 5 mk.

Komunikując o powyższem, wzywa się zainteresowanych do uiszczenia wspomnianych opłat upoważnionym przez Magistrat osobom, zaznaczając, iż w każdym poszczególnym wypadku niestosowania się do niniejszego rozporządzenia winni zgodnie z art. 5 statutu o opłatach targowych i jarmacznych pociągani będą do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 138-go Kod. Karn.

Burmistrz: **ST. HENNIG.**

Sekretarz: **R. Rogójski.**

Znaleziono

kapelusz dziecinny

Wiadomość w Redakcji „Ziemi Sieradzkiej“.

Skradziono tymcz. dowód osobisty na imię Stanisława Marciniaka, lat 42 wydany w gm. Barczew.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Józefa Tomiaka, lat 47 z Sieradza.

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Józefa Frontczaka, lat 26 z gminy Wojsławice.

Zgubiono tymcz. dowód osobisty na imię Franciszka Plesiak, lat 40 z Wojkowa.

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Antoniego Wawrzyniaka, lat 27 z Krzaków, gm. Brzeźnio.

Zgubiono patent restauracyjny wyd. w Inspektor. Skarbowym na imię Edmunda Rezlera ze Zduńskiej-Woli.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.